

Niespodziewanie w kampanii wyborczej miasto odwiedził marszałek Sejmu. Co obiecał?



SYLWETKA

str. 5

NIE JESTEM NA BACZNOŚĆ

ROZMAWIAMY Z ELŻBIETĄ RACZYŃSKĄ, ŻONĄ PREZYDENTA LUBINA, LEKARZEM RADIOLOGIEM I MATKĄ DWÓCH DZIEWCZYNEK - ANETY I GOSI. PANI ELŻBIETA OPOWIADA MIĘDZY INNYMI O SWOJEJ RODZINIE, O STOSUNKU DO PRACY MĘŻA, O NERWACH I STRESIE Z TYM ZWIĄZANYCH, A TAKŻE SWOICH MARZENIACH.



Fot. Marta Czachórska

IMPREZY

str. 6

NIETYPOWA LEKCJA HISTORII

KILKADZIESIAT BIAŁYCH I CZERWONYCH BALONÓW POSZYBOWAŁO W NIEBO. W TEN SPOSÓB LUBINIANIE UCZCILI 92. ROCZNICĘ ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI. GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI ODBYŁY SIĘ POD POMNIKIEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. POTEM WSZYSCY PRZENIEŚLI SIĘ NA BŁONIA, BY OGŁAŚĆ I ZWIEDZAĆ NAJNOWSZY SPRZĘT WOJSKOWY.



Fot. Marcin Samoducha

reklama

Zapraszamy na bezbolesne, nieinwazyjne badania całego kręgosłupa i stóp.
Akcja promocyjna!

Czytaj na stronie 10

KONIEC WOJNY

Ponad połowa mieszkańców Lubina - 55,12 proc. - deklaruje, że w najbliższą niedzielę zagłosuje na Roberta Raczyńskiego. Potwierdzenie tych badań oznaczałoby, że lubinianie nie będą musieli uczestniczyć w drugiej turze wyborów.

Zsondażu wynika ponadto, że kandydaci do rad miejskiej i powiatowej, startujący z listy prezydenta mogą liczyć na ponad 38-procentowe poparcie. Jeśli prognozy te się urzeczywistnią, zwolennicy obecnego władzcy będą mieć przewagę w samorządzie. Jest więc realna szansa na zakończenie niekorzystnych dla mieszkańców sporów

i głosowań według partyjnych rozkazów.

Znacznie mniej, bo 13,38 proc. lubinianie zamierza oddać swój głos na Marka Wojnarowskiego z Platformy Obywatelskiej. Tuż za nim, z poparciem 9,42 proc., znajduje się poseł Piotr Cybulski z Prawa i Sprawiedliwości. Pozostała część respondentów zadeklarowała, że odda swój

głos na Józefa Wawrzyniaka z SLD (1,99 proc.) i Mirosława Gojdzia z Teraz Lubin (1,74 proc.). Na granicy błędu statystycznego znalazła się Mariola Kosenko, osiągając wynik na poziomie niemal 0,5 proc.

Wciąż dużo, bo aż 17,87 proc. osób biorących udział w badaniu, nie potrafiło zająć stanowiska w tej kwestii - tak wynika z najnowszego

sondażu wykonanego przez firmę Pressmedial. Badanie zostało przeprowadzone w dniach 15-17 listopada 2010 roku na liczącej 500 osób próbie losowej dorosłych mieszkańców Lubina. Listopad jest kolejnym miesiącem samorządowej kampanii wyborczej, w której o fotel prezydenta miasta rywalizuje pięciu panów i jedna kobieta.

str. 3

RACZYŃSKI

— 55,12

WOJNAROWSKI — 13,38

CYBULSKI — 9,42

WAWRZYNIAK — 1,99

GOJDŹ — 1,74

KOSENKO — 0,48

NIEZDECYDOWANI — 17,87

Niezdecydowani zdecydują

JOANNA MICHALAK
redaktor naczelny
joanna.michalak@pressmedial.pl



Już za kilkadziesiąt godzin będzie jasne czy lubinianie odpoczną od wyborów samorządowych na cztery lata, czy też już za dwa tygodnie czeka ich powtórka z rozrywki. Jeśli potwierdzą się wyniki ostatnich dwóch sondaży, Robert Raczyński wygra wybory w pierwszej turze i dogrywka nie będzie już potrzebna.

Ale sondaże to tylko prognoza wyborczych nastrojów. Takie badania jeszcze o niczym nie przesądzają, choć już teraz wiadomo, że jeśli dojdzie do drugiej tury, to w starciu spotkają się obecny prezydent Lubina wraz z liderem miejscowych struktur Platformy Obywatelskiej.

Wyniki naszych sondaży są dość zbliżone do tych, którymi dysponuje sztab wyborczy Marka Wojnarowskiego. Z przedstawionych przez niego prognoz również wynika, że jeśli lubinianie mieliby ponownie spotkać się przy urnach za 14 dni, to będą wybierać właśnie pomiędzy bezpartyjnym Raczyńskim, a przedstawicielem PO.

Chce inwestować w parki i rozrywkę

Lufy i czołgi na stałe w Lubinie

Trzy nowe parki powstaną w Lubinie, a Wrocławski ma wreszcie zmienić swe oblicze. – Lubin jest miastem zielonym, ale chcemy, by był jeszcze bardziej przyjazny dla mieszkańców – zapowiada Robert Raczyński.

Prezydent na park Wrocławski pozyskał kilka mln zł z Unii Europejskiej, ale pomysł upadł, bo radni ostatecznie go zbojkotowali. – Jeżeli uda mi się wygrać wybory, raz jeszcze przedstawię projekt nowej radzie i liczę, że tym razem zostanie on zaakceptowany. Przyznana dotacja wciąż na nas czeka – zapewnia Robert Raczyński.

Przy okazji szef sztabu Roberta Raczyńskiego, Tymoteusz Myrda, zdemento-

wał pogłoski, jakoby dinozaury miały kosztować kilkanaście mln zł. – Same figury to koszt 700 tys. zł – prostuje Tymoteusz Myrda. – Pozostałe wydatki, to budowa ogrodzenia, alejek, chodników, fontann czy placów zabaw – wylicza Myrda.

Ponadto prezydent chciałby stworzyć park militarny na Przylesiu, na tzw. strzelnicy. Wojsko w mieście cieszy się dużym zainteresowaniem, stąd pomysł, by sprzęt armii, pokazujący jej historię, na stałe ulokować w Lubinie. Plac byłby też uzupełniony o park linowy.

Zmiany czekają też park przy ul. Kopernika. W przyszłym roku ma tam powstać nowa fontanna, która będzie symbolizować układ słoneczny.

– Wiem, że jak Robert Raczyński obiecuje, to inwestycje zostaną zrealizowane – potwierdza Paweł Dec, prezes Spółdzielni Ustronie IV, który wraz z Zbigniewem Warczewskim towarzyszył prezydentowi podczas konferencji.

– Od lat mieszkam w Lubinie i pamiętam, że przed wyborami zawsze coś się obiecuje, ale na obietnicach się kończy. Jednak jak Robert Raczyński został prezydentem, to po prostu zbudował nam basen i park na Ustroniu. Skoro więc mówi o parkach, to na pewno je zbuduje – ocenia prezes spółdzielni.

Jak zdradził prezydent, w przyszłości trzeci park powstanie też na Zalesiu.

MARIOLA SAMOTICHA

Artyści poczuli się zignorowani przez Piotra Cybulskiego

Rozdrażnili kandydata

Konsternację Piotra Cybulskiego z PiS wywołało pojawienie się na jego konferencji młodych przedstawicieli lubińskiej kultury.

– Prosimy, żeby pan nie mówił, że kultura w Lubinie jest martwą sferą, skoro pan nic na ten temat nie wie – mówił Tomasz Chuchla z Punktu Kontrolnego. – To jest moja konferencja, a panowie zakłócają porządek – mówił zdezerentowany polityk.

Artyści przyszli do Cybulskiego, bo poczuli się urażeni jego słowami. – Pan publicznie mówi, że kultura umiera. Ale co pan wie na ten temat? Był pan na naszych koncertach, na występach kabarearzy, czy oglądał pan wystawy naszych rzeźbiarzy, teledyski i filmy młodych lubinian? – pytali zdenerwowani członkowie Frontu Stylu, Liverpoolu, Punktu Kontrolnego, Świnki Hali i Rivendellu.

Posel zarzucił artystom, że zostali przez kogoś napaści, by zdyskredytować go w oczach opinii publicznej. – My nie jesteśmy żadnymi politykami, jesteśmy niezależnymi ludźmi. Wolnymi artystami, którzy chcą panu powiedzieć, jak bardzo się pan myli – usłyszał w odpowiedzi.

Choć początkowo Piotr Cybulski w ogóle nie chciał dyskutować z artystami, ostatecznie zgodził się wysłuchać ich argumentów. Zrobił to dopiero, kiedy Andrzej Górecki z Liverpoolu wyraźnie stwierdził, że muzycy – mówiąc kolokwialnie – czują się przez niego olani.

I choć kandydat PiS twierdził, że przykłady artystów są po prostu śmieszne, na koniec zapewnił, że chętnie podyskutuje na temat kultury. Ale to już w biurze poselskim. – Zakłóciliście moją konferencję – tłumaczył poseł, próbując zatrzeć złe wrażenie.

MARIOLA SAMOTICHA



Artyści przyszli do Cybulskiego, bo poczuli się urażeni jego słowami

Radna miejska Maria Szydłowska o kulisy działania partii politycznych

BLOKUJĄ TO MIASTO

– Polityka powinna się trzymać z dala od samorządu, bo partie dbają wyłącznie o swój interes, a nie o dobro społeczności lokalnej – alarmuje Maria Szydłowska, radna niezależna. Radna przypomina mieszkańcom kulisy funkcjonowania partii politycznych w samorządach.



– Partie licytują się w swoich obietnicach oraz wmawiają wyborcom, że są otwarte na ludzi – mówi Maria Szydłowska

Radna Maria Szydłowska uzyskała mandat danego ugrupowania i w radzie czy sejmiku muszą zachowywać się zgodnie z dyspozycjami partii, a konkretnie ich lokalnych przywódców – zdradza Maria Szydłowska.

– Po czterech latach pracy w radzie miejskiej wiem, że nie da się pogodzić interesu partii z interesem mieszkańców. Tych przykładów jest wiele, jak choćby zachowanie radnych PO. Podczas głosowania nad apelem Roberta Raczyńskiego do premiera o odstąpienie od dalszej prywatyzacji KGHM, radni PO wyszli z sali. Krzysztof Olszowiak, Kamil Wojnarowski i Roman Rozmysłowski nie głosowali, bo nie chcieli się narazić swoim przełożonym z War-

szawy – mówi wprost radna Szydłowska.

Jaką decyzję – zdaniem radnej – mieszkańcy powinni więc podjąć podczas zbliżających się wyborów? – Przede wszystkim trzeba wziąć udział w wyborach i wybrać mądrze. Nie dajmy znów zwieść się partiom, które blokują inwestycje, jak rynek, halę czy park Wrocławski. Do dziś pamiętam słowa Marka Wojnarowskiego, który przed wyborami parlamentarnymi powiedział do mnie: „w polityce nie na tym to polega, aby być dobrym, tylko aby umieć zachować pozory”. Nie dajmy się zwieść tym pozorom – apeluje do mieszkańców radna Szydłowska.

MARIOLA SAMOTICHA

O wynikach, o nagrodach później

Wbrew pogłoskom krążącym wśród pracowników KGHM władze koncernu nie zapowiedziały wypłaty kolejnej supernagrody, która wiąże się z rekordowym zyskiem, jaki spółka osiąga w tym roku.

Wiadomo jednak, że prezesi rozważają wypłatę zaliczki nagrody z zysku. – Zbierze się zarząd i podejmie decyzję. Taka wola co do wypłaty jest, ale czy ona się zmaterializuje, to się okaże – wyjaśnia Dariusz Wyborski, rzecznik Polskiej Miedzi. – Mówić o tym, że pracownicy KGHM dostaną pieniądze, będzie można, kiedy taka decyzja zapadnie – dodaje.

W tym roku pracownicy miedzianego holdingu otrzymali już dwa razy dodatkowe superpieniądze: w sierpniu i we wrześniu.

Spółka nie ma jednak powodów do narzekania. KGHM przez dziewięć miesięcy tego roku zarobił już 3,2 miliarda złotych netto. Rok wcześniej w tym samym okresie zanotował o wiele niższy zysk, bo o 1,3 mld zł mniejszy. W ubiegłym tygodniu władze spółki opublikowały wyniki za trzeci kwartał. Choć są one więcej niż bardzo dobre i wypracowano już 83 procent prognozowanego na rok 2010 wyniku, szefostwo miedzianej spółki, jest ostrożne w ocenach.

– Utrzymująca się na rynkach finansowych duża zmienność cen miedzi i kursu dolara do złotówki powoduje, że prognozy wyników finansowych spółki charakteryzują się dużą niepewnością – mówi Maciej Tybura, wiceprezes holdingu. – Biorąc jednak pod uwagę poziom realizacji wyników oraz korzystną sytuację makroekonomiczną spółki, rozważamy możliwość korekty prognozy wyniku finansowego na 2010 rok – dodaje.

Prognoza ostatecznego wyniku, jak zapowiedział Maciej Tybura, zostanie opublikowana na początku grudnia tego roku.

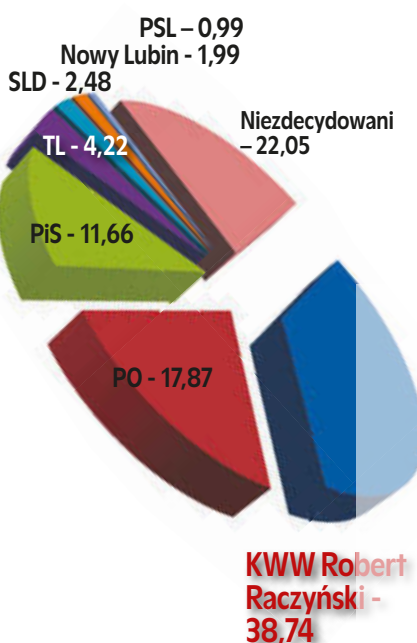
MRT

■ Dokończenie ze str. 1

Koniec wojny

W porównaniu do wcześniejszego badania, przeprowadzonego w ostatni weekend, nieznacznie poprawił swój wynik Robert Raczyński, któremu poparcie wzrosło z 51,11 na 55,12 proc. Jego rywalom również przybyło kilka punktów procentowych.

O około 2 proc. zmniejszyła się grupa osób, które jeszcze nie zdecydowały, na kogo oddadzą swój głos. Z badań wynika, że wybory samorządowe w Lubinie zakończą się w nadchodzącą niedzielę, gdyż ponad 50-proc. poparcie dla jednego z kandydatów, zamyka procedurę wyboru prezydenta miasta i nie ma już potrzeby ponownego głosowania, które w innym przypadku musiałoby się odbyć ponownie za dwa tygodnie.



Według Pressmedial, podobnie jak we wcześniejszym badaniu układa się poparcie dla komitetów wyborczych walczących o mandaty do rad. Tutaj zdecydowanym liderem jest ugrupowanie Roberta Raczyńskiego - Lubin 2006, cieszące się poparciem respondentów na poziomie 38,74 proc.

Kolejną co do wielkości siłą polityczną, wskazaną przez wyborców, jest komitet Platformy Obywatelskiej (17,87 proc.) oraz Prawa i Sprawiedliwości (11,66 proc.). Losowo badane osoby deklarowały, że zgłoszą na stowarzyszenie Teraz Lubin, ale ich liczba wyniosła zaledwie 4,22 proc.

Jeszcze mniejsze poparcie uzyskaby SLD - 2,48 proc. Za ugrupowaniem Nowy Lubin, związanym z klubem kibica Zagłębia, głosowałoby 1,99 proc. respondentów. Co ciekawe, lubinianie wskazali, że na granicy błędu statystycznego znalazłoby się Polskie Stronnictwo Ludowe (w mieście nie zarejestrowało listy), osiągając wynik nie przekraczający 1 proc. Jednak jeszcze duża grupa mieszkańców Lubina nie podjęła decyzji, na kogo odda swój głos. Dlatego też te niezdecydowane osoby - 22,05 proc. - mogą zmienić układ sił i zadecydować czy małe ugrupowania zdobędą mandaty dla swoich radnych, czy też wszystkie miejsca w radzie miasta zostaną zagospodarowane przez trzy największe komitety wyborcze.

Teraz wszyscy kandydaci najbardziej liczą na tych niezdecydowanych wyborców. To właśnie oni mogą przesądzić o ostatecznych wynikach wyborów w Lubinie.

AN

■ Przedwyborcze deklaracje polityków PO

SCHETYNA ODWAŻYŁ SIĘ DO LUBINA

Nie będzie dalszej prywatyzacji KGHM – wynika z obietnicy Grzegorza Schetyny, który w środę na krótko pojawił się w Lubinie. Przypomnijmy, że trzy lata temu - również przed samymi wyborami - identyczne deklaracje składał premier Donald Tusk.

Pomimo tamtych zapewnień, rząd sprzedał jednak 10 proc. akcji miedzianego holdingu. Decyzja ta wywołała oburzenie i protesty wśród załogi Polskiej Miedzi. Pracowników koncernu poparł Robert Raczyński, który namówił innych samorządowców do wystosowania apelów o zaprzestanie dalszej prywatyzacji.

- Nie będzie przekazania KGHM prywatnemu inwestorowi – mówił wyjątkowo powściągliwie Grzegorz Schetyna. - Sprzedaż 10 proc. akcji nie można nazwać zmianą właściciela – dodał.

Marszałek Sejmu i zarazem poseł z naszego okręgu przyjechał do Lubina, by poprzeć kandydatów Platformy Obywatelskiej ubiegających się o mandaty w nadchodzących wyborach samorządowych.

Grzegorz Schetyna powie-



Grzegorz Schetyna spotkał się z dziennikarzami w obecności Piotra Borysa i Marka Wojnarowskiego

dział o Marku Wojnarowskim jedynie tyle, że zna go od lat. Lubińskiego polityka uważa za otwartego na współpracę prag-

matyka, który umie podejmować decyzje.

- Lubin zasługuje na drugą turę, żeby pojawił się pomysł na jego rozwój i publiczną debatę o spra-

wach ważnych – mówił Piotr Borys. - Apeluję do mieszkańców, by w drugiej turze mogli się znaleźć Marek Wojnarowski i Robert Raczyński – nawoływał.

Nadziei na powtórkę z głosowania nie ma już raczej Grzegorz Schetyna. - Nie dajcie kandydatowi dojść do głosu – upomniął się na koniec spotkania Marek Wojnarowski. - Następnym razem... – skwitował marszałek.

- Lubin to miasto specyficzne, które żyje w cieniu wielkiego kombinatu – ocenił prezydenturę Roberta Raczyńskiego Grzegorz Schetyna. - To najbogatsze miasto w Polsce i nie ma takich problemów, jak inne. Powinien wykorzystywać szanse, jakie daje mu KGHM, a nie jestem przekonany czy tak jest – odparł prominentny działacz PO.

JOANNA MICHALAK,
MARIOLA SAMOTICHA

■ Waldemar Pawlak: Kopalni nie będzie

Wybory ważniejsze od mieszkańców



- To zwykła kampania wyborcza – tak o słowach wicepremiera Waldemara Pawlaka, który podczas wizyty w Legnicy zapewnił, że kopalni odkrywkowej nie będzie, mówi Marek Brojanowski, szef Stowarzyszenia Dialog, Rozwój, Ekologia.

Lokalni działacze uważają, że w ten sposób rząd chce tylko uspić czujność mieszkańców przez zbliżającymi się wyborami samorządowymi.

Mimo wielokrotnych zaproszeń ze strony samorządowców skupionych wokół Społecznego Komitetu Stop Odkrywcę, wicepremier Pawlak nie znalazł czasu, by przyjechać do Lubina i opowiedzieć o planach rządu odnośnie budowy kopalni. Czas znalazł za to, by kilka dni temu przyjechać do Legnicy na spotkanie wyborcze i promować kandydatów PSL w zbliżających się wyborach.

Zapytany o wybory Waldemar Pawlak rzucił tylko „kopalni nie bę-

dzie”. - To sukces naszej wspólnej walki, naszej i mieszkańców. Ale z drugiej strony to tylko wygrana bitwa, ale nie wojna – twierdzi Marek Brojanowski.

Lokalni działacze są zdania, że rząd na razie zaniechał budowy kopalni, bo przez wzgląd na pogorszenie sytuacji ekonomicznej kraju, nie ma inwestora, który chciałby podjąć się tego zadania. Nie oznacza to jednak, że mieszkańcy mogą spać spokojnie.

- Problem wciąż jest! Chodzi o zabezpieczenie złoza i o tym premier Pawlak już nie mówi. Jeżeli takie zapisy zostaną wprowadzone, w regionie staną wszelkie inwestycje. Nie będzie nowych dróg, szkół i przedszkoli, a mieszkańców czeka stagnacja i bieda. Dlatego mówimy „Stop odkrywce” i „Stop zabezpieczeniu złoza” – grzmią członkowie Stowarzyszenia Dialog, Rozwój, Ekologia.

MARIOLA SAMOTICHA

■ Wkrótce otwarcie kaplicy w szpitalu

Aktywni pod kościołami

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia stowarzyszenie Teraz Lubin planuje otworzyć kaplicę przy szpitalu im. Jana Jonstona w Lubinie.

Na jej wyposażenie potrzebne są jednak środki, które członkowie stowarzyszenia zbierają pod kościołami. Ostatnia taka zbiórka – w parafii pw. Jana Bosko – dała dodatkowe 3,2 tys. zł oraz jednego eurocenta.

- Podczas budowy kaplicy pojawiły się problemy, stąd niemałe opóźnienie. Teraz na szczęście kończymy z budową i zabieramy się za jej wyposażenie – mówi Paweł Niewodniczański, radny miejski, a zarazem szef stowarzyszenia (na zdjęciu).

Przez cały listopad zbiórka pieniędzy na wyposaże-



nie kaplicy prowadzona była we wszystkich lubińskich parafiach, a także pod kościołami w Chróstniku i Krzeczynie. Łącznie udało się już zebrać prawie 8 tys. zł.

- Przed nami jeszcze jedna zbiórka, w kościołach pw. Maksymiliana Kolbego oraz pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – dodaje Paweł Niewodniczański.

MARIOLA SAMOTICHA

PRACOWNIA ARTYSTYCZNA
Idea Ścinawa, ul. Żołnierska 2
glass 665 999 749

- SZKŁO I LUSTRA PIASKOWANE ARTYSTYCZNIE;
- PREZENTY NA POŻEGNANIE EMERYTA, ROCZNICE, JUBILEUSZE, ŚLUBY, PODZIĘKOWANIA DLA RODZICÓW, KOMUNIE, CHRZTY, ROCZKI, ITP..
- GRAWEROWANE BUTELKI, KUFLE, WAZONY;
- WITRAŻE ANGIELSKIE DO DRZWI, MEBLI - TANIO!!!

www.idea-glass.pl **PROMOCJA**
KUFLE
GRAWROWANE
JUŻ OD 30 zł!
Zapraszamy!

Pobili i okradli

W biały dzień, w centrum miasta dwóch mężczyzn napadło 88-letnią kobietę.

Pijani napastnicy pobili staruszkę, gdy ta nie chciała im oddać torebki. Mężczyzn udało się zatrzymać tylko dzięki szybkiej reakcji jednego z lubinian, który zawiadomił policję.

7 listopada tuż przed południem do dyżurnego lubińskiej policji zadzwonił mieszkaniec naszego miasta. – Z przekazanej informacji wynikało, że dwóch mężczyzn na osiedlu Centrum bije starszą kobietę. Funkcjonariusze pojechali we wskazane miejsce, gdzie zastali 88-letnią kobietę – mówi Jan Pocięcha z lubińskiej policji.

Jak ustalili policjanci, chwilę wcześniej przed staruszką szło dwóch mężczyzn, którzy nagle się zatrzymali. Kobieta nic nie podejrzewając szła dalej w ich kierunku. Nagle została zaatakowana, a sprawcy usiłowali wyrwać jej torebkę.

– Gdy im się to nie udawało, starsza pani poczuła, że jest kopana. Wtedy puściła torebkę z jej zawartością oraz parasolkę. Mężczyźni uciekli z łupem. Nie na długo. Na podstawie zebranych informacji, policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o ten czyn, którzy trafili do policyjnego aresztu – dodaje starszy aspirant Pocięcha.

Zatrzymani mężczyźni to 32-letni mieszkaniec Lubina i 45-letni mieszkaniec powiatu lwóweckiego.

W chwili zatrzymania obaj byli nietrzeźwi. Badania wykazały u nich po prawie trzy promile w organizmach. Oba napastnikom grozi do 12 lat więzienia.

MS

■ Nie wykluczają podpalenia

AUTO SPŁONEŁO NA PARKINGU

Czerwony opel calibra spłonął 10 listopada nad ranem na parkingu przy ulicy Budowniczych LGOM. Przyczyny pożaru na razie nie są znane, ich wyjaśnieniem zajmie się lubińska policja.



Właściciel spalonego samochodu oszacował straty na 4 tysiące złotych

Fot. Mariola Samoticha

Płonący samochód zauważył przypadkowy przechodzień, który zaalarmował strażaków.

– Zgłoszenie otrzymaliśmy o 3.23. Spaleniu uległo całe wnętrze pojazdu – relacjonuje dyżurny lubińskiej straży pożarnej.

W nienaruszonym stanie pozostały jedynie ko-

ła samochodu. Ucierpiał też zaparkowany obok daewoo lanos. Nadpalone zostały drzwi pojazdu od strony pasażera. Przyczyny pożaru bada lubińska policja. Nie wyklucza się też podpalenia.

– Nie wykluczamy niczego. Powołany został już biegły z zakresu po-

żarnictwa, który po dokładnych oględzinach auta wyda opinię o przyczynach pożaru – potwierdza Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji. – Właściciel wstępnie oszacował straty na 4 tys. zł – dodaje.

MARIOLA SAMOTICHA

■ Komendant Tomasz Gołaski został odznaczony

Lubińscy policjanci w gronie najlepszych

Za zasługi w ratowaniu ludzkiego życia i zdrowia, a także zaangażowanie i wzorowe pełnienie służby czterech lubińskich policjantów odebrało z rąk wojewody i komendanta wojewódzkiego policji odznaczenia państwowe.

W całym województwie nagrodzono zaledwie 130 funkcjonariuszy.

Odznaczony został komendant lubińskiej policji podinspektor Tomasz Gołaski oraz trzech funkcjonariuszy ze Ścinawy: nadkomisarz Marek Szulc – komendant komisariatu ze Ścinawy oraz aspirant sztabowy Maciej Sternik i aspirant Rafał Winnik.

Odznaczenia przyznawano z okazji przypadającego 11 listopada Narodowego Święta Niepodległości.

– Uroczystość odbyła się w siedzibie Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu – relacjonuje starszy aspirant Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji. – W trakcie nadawane były odznaczenia państwowe i resortowe oraz nominacje oficerskie funkcjonariuszom policji garnizonu dolnośląskiego. W uroczystości, oprócz kierownictwa wrocławskiej komendy wojewódzkiej policji, udział wziął także wojewoda dolnośląski – Rafał Jurkowlaniec – dodaje.

MARIOLA SAMOTICHA



Fot. archiwum KPP Lubin

Odznaczenia przyznawano z okazji przypadającego 11 listopada Narodowego Święta Niepodległości

MS

■ Wszyscy odpoczywali, stróże prawa czuwali

Pracowity weekend

Jeden wypadek i ranna kobieta, kilkadziesiąt kolizji, kilkunastu zatrzymanych nietrzeźwych kierowców i ponad setka wlepionych mandatów – tak w skrócie można podsumować długi weekend na lubińskich drogach.

Policjanci wyruszyli na ulice w zdwojonej sile. Pojawili się więcej patroli pieszych i zmotoryzowanych. – Miniony weekend był czasem wytężonej pracy. W trakcie trwania długiego weekendu lubińscy policjanci dbali o bezpieczeństwo osób poruszających się na drogach naszego powiatu – mówi starszy aspirant Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji.

W całej Polsce, więc także w naszym regionie, funkcjonariusze przeprowadzili akcję „Listopadowy weekend”.

MARTA CZACHÓRSKA

Przez cztery dni stróże prawa odnotowali 29 kolizji drogowych i jeden wypadek, w którym ucierpiała kobieta. W sobotę około 9 rano na ulicy Paderewskiego, na wysokości stacji paliw Shell, golf wjechał w latarnię uliczną. – Daewoo, jadący w tym samym kierunku co golf, nagle zmienił pas. Golf próbował wyhamować. Kierowca stracił panowanie nad kierownicą i wjechał w latarnię – relacjonuje Jan Pocięcha. – Pasażerka golfa trafiła do szpitala.

Policjanci przez ostatni weekend skontrolowali także kilkaset aut. Wręczyli 104 mandaty za przekroczenie prędkości, zatrzymali 25 dowodów rejestracyjnych i 12 osób, które wsiadły za kierownicę po wypiciu alkoholu.

■ Według policji, to zwyczajne śmieci

Szczątki auta w lesie

Na nietypowe znalezisko natknęli się nasi Czytelnicy, którzy w niedzielę skorzystali z pięknej pogody i wybrali się na jesienny spacer. W lesie obok toruńskich lubinianie znaleźli kawałki czarnego pociętego audi.

– Z tego co się dowiedzieliśmy, części znajdują się tam od około trzech tygodni, ciekawe czy lubińska policja też o tym wie? – pyta pani Kamila, która poinformowała nas o tym znalezisku.



Fot. Czytelniczka

Zdjęcia przysłała nam Czytelniczka. Zrobiła je podczas niedzielного spaceru po lesie

Z promilami

Drogą krajową K-3 w kierunku Legnicy jechał opel zbaczając co jakiś czas ze swojego pasa ruchu, więc ktoś zawiadomił policję. Okazało się, że za kierownicą siedzi pijany Bułgar. Mężczyzna miał w organizmie 2,5 promila i... wydany przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów.

– 12 listopada w nocy do oficera dyżurnego lubińskiej policji zadzwonił świadek, informując, że drogą krajową K-3 jedzie opel, którego kierujący jest chyba pijany, bo jedzie zygakiem – relacjonuje młodszy aspirant Sylwia Wilk z lubińskiej policji. – Policjanci z wydziału ruchu drogowego zatrzymali wskazany pojazd do kontroli drogowej. Kierowca był nietrzeźwy.

Ten 49-letni obywatel Bułgarii nie miał również uprawnień, aby usiąść za kierownicą samochodu. Sąd zakazał mu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych przez najbliższe osiem lat.

– Policjanci nie dopuścili mężczyzny do dalszej jazdy. Obecnie przebywa w policyjnym areszcie – dodaje Sylwia Wilk. Mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

MRT

■ Z wizytą w domu Elżbiety Raczyńskiej, żony prezydenta Lubina

NIE JESTEM NA BACZNOŚĆ

Gości wita wesołe szczekanie. Psiak towarzyszy rodzinie od 15 miesięcy. Nie lubi się fotografować. Uparła się na niego jedna z córek. Choć rodzice myśleli, że skończy się na śwince morskiej, albo królika - to jednak nie dała sobie wyperswadować. I tak pojawił się Figo.

*** Czy odradzała pani mężowi ponowny start w wyborach?**

- Tym razem postanowiłam zupełnie się nie wtrącać. Cztery lata temu próbowałam coś perswadować, ale teraz stwierdziłam, że to jego wybór i sam będzie ponosił konsekwencje. Już się przyzwyczaiłam. Osiągnęłam swój status quo. Mam swoje życie, nauczyłam się za bardzo nie przejmować, więc stwierdziłam, że mi to już chyba bardziej nie zaszkodzi.

*** Ale przed referendum trudno było stać z boku. Musiało to panią dotknąć i dziewczynki...**

- Już się trochę uodporniłyśmy. Staram się dzieci trzymać od tego z daleka. Nie oglądamy telewizji regionalnej, nie słuchamy miejscowego radia i z założenia nie czytamy w internecie lokalnych wiadomości. Starałam się nie angażować. Mam kontakt z ludźmi, bo jako lekarz przyjmuję w kilku miejscach w Lubinie. Po wiem szczerze, że z taką życiowością, jak wtedy, przed referendum, to rzadko się spotykam. Ludzie mnie podtrzymywali na duchu. Wielu mówiło, że nie będzie szło na to referendum i jakoś nie wierzyłam we frekwencję. Poza tym mam taką zasadę, że zawsze będzie co ma być i denerwowanie się na zapas nie ma większego sensu. Stwierdziłam, że jak referendum się uda, to wtedy będzie mi myśleć co dalej.

*** Jednak cztery lata temu odradzała pani mężowi start w wyborach...**

- Każdy ma swoją drogę i wiem, że to jest jego życie. Zmuszanie go do zmiany nie ma sensu. Wiedziałam za kogo wychodzę za męża i nie mogę mieć pretensji, że on chce iść akurat tą drogą. Trudno kogoś zmuszać, uszczęśliwiać na siłę. Może to nie jest to, co sobie wymarzyłam, ale był taki okres, że dużo pracowałam, i trudno, żeby on miał do mnie pretensje, że jestem lekarzem i biorę dziesięć dyżurów w miesiącu. Trzeba uszanować swoje wybory i za bardzo nie ingerować.

*** Trudne zadanie.**

- Do wszystkiego trzeba nabrać dystansu. Jeśli człowiek widzi, jak choruje dziecko, to wie co jest prawdziwym dramatem. Z pewnością nie przegrane referendum. Ludzie mają większe problemy. Mąż ma dwie ręce, całkiem dobre wykształcenie. Jak nie ta praca, to

inna. Na pewno sobie coś znajdzie.

*** A co dzisiaj mówią pani pacjenci o wyborach?**

- Zdarza się, że pytają, czy to zbieżność nazwisk, czy rodzina prezydenta. Reakcje są bardzo pozytywnie. Zwykle mówią, że będą głosować na męża. Czasem padają bardzo ostre słowa pod adresem opozycji, więc może nie będę przytaczać (śmiech).

*** Pracuje pani w szpitalu na Bema?**

- W różnych miejscach. W szpitalu na Bema, w przychodniach w Medicusie, w Polkowicach, w Chojnowie. Pracowałam w szpitalu w Legnicy i to mnie chyba ustawiło do końca życia, bo nauczyłam się tam robić USG stawów. To jest tak deficytowa specjalizacja, że mogłabym pracować 24 godziny i byłaby dla mnie praca.

*** Doradzałyby pani córkom zawód lekarza?**

- Ani tak, ani nie. Jak się uprą, to pójdą na medycynę. Dla kobiety, według mnie, to bardzo ciężki zawód. Nie do końca zdawałam sobie wcześniej z tego sprawę, choć mój brat jest lekarzem.

*** Nie bywa pani z mężem na oficjalnych uroczystościach.**

- Z premedytacją. Chodzę prywatnie do kina i do teatru, na tyle, na ile nam czas pozwala. Teraz to ja mam problem, bo pracuję średnio osiem, dziesięć godzin dziennie, więc trudno znaleźć czas, żeby razem gdzieś wyjść. Poza

tym dziewczynki są już większe. Cztery lata temu, gdy miały po 10 i 6 lat, to one chciały z nami wychodzić. A teraz tylko informują, że idą z koleżankami do kina, na zakupy. Jest w nich okres buntu, ale są do nas przywiązane i nie wstydzą się pójść wspólnie do kina czy na koncert.

*** Ale na oficjalne imprezy niekoniecznie...**

- Nie jestem zwolennikiem tego, żeby angażować dzieci w politykę. To się fajnie sprzedaje, ale później odbija na dzieciach. A one i tak swoje dostaną.

*** Taryfa ulgowa czy trzeba się mocniej pilnować?**

- Oczywiście, że się trzeba bardziej pilnować. Ludzie mają taką naturę, że jak tylko będą mogli przypiąć łatkę, to na pewno to zrobią. Zresztą tak samo jest z dziećmi. Cały czas powtarzam, że będą przez rówieśników traktowane inaczej. Bosa córkami prezydenta, więc na pewno mają wszystko łatwiej. A to niekoniecznie tak jest. Może by taki moment, że będą musiały wiedzieć dwa razy więcej i umieć dwa razy tyle, by zostać potraktowane tak jak koledzy. Nie ma tutaj żadnej taryfy ulgowej i chyba tak powinno być.

*** Nie powiedziała pani sobie nigdy, po co mi taki związek?**

- Staram się nie przejmować. To nie jest tak, że gdy tylko wychodzę z domu, włącza mi się kontrolka - jestem żoną prezydenta i muszę być na baczność. Bez przesady. Jestem tylko człowiekiem. Staram się,



- Dziewczynki chciały yorka, skończyło się na terierze. To wbrew pozorom bardzo charakterny pies

Fot. Marta Czachórska

żeby to jak najmniej wpływało na nasze życie.

*** Można tak po prostu zamknąć drzwi?**

- Myślę, że można. To jest kwestia podejścia. W domu jest dyskusja o pewnych sprawach, bo człowiek się totalnie od tego nie odetnie. Natomiast to jest tak samo, jak z życiem w stresie. Nie da się o tym bez przerwy myśleć. Pierwsze dwa lata to był stres, jak się odnaleźć, a potem już nie.

*** Wiedziała pani, że wychodzi za męża za prezydenta...**

- Braliśmy ślub we wrześniu, gdy mąż był już na urlopie. Byliśmy narzeczeństwem, gdy był prezydentem pierwszy raz. Ale nawet gdy miał te lata przerwy od prezydentury, to ja pod skórą czułam, że prędzej czy później, to się skończy jakąś polityką. Wtedy kampanię się nie przejmowałam. Był bardzo trudny okres. Mielismy małą powypadkową, takim groźnym. Wpadła pod samochód z teściową. W tym samym roku umarła mi mama. Ostatnią rzeczą, o jakiej myślałam, była kampania wyborcza. Wtedy zresztą było spokojniej, nie było takich emocji.

- Często rozmawiacie w domu o polityce?

- Myślę, że tyle co przeciętna polska rodzina. Nie jesteśmy idealnie zgodni, jeśli chodzi o preferencje polityczne. Nie przypominam sobie jednak, żebyśmy się kiedyś bardzo kłócili na temat polityki. Zdarza się, że na przykład w wyborach parlamentarnych głosujemy na różne osoby. Ale mamy bardzo zbliżone poglądy.

*** Pochodzi pani ze Srody Śląskiej, kiedy pierwszy raz pojawiła się pani w Lubinie?**

- W 1991 roku. Mój brat zaczął tutaj pracować w szpitalu, w związku z tym wszystkie staże robiłam praktycznie w Lubinie.

*** Tutaj poznaliście się z mężem?**

- Tak, u mojego brata, przez wspólnych znajomych. Byłam na drugim roku studiów, czyli jeszcze bardzo młoda. Potem już wszystkie staże robiłam tutaj, obok narzeczonego.

*** Odniedawna mieszkacie w tym domu. To ten wymarzony? Kominek jest...**

- To jest prawie kominek marzeń, poza tym, że miał być większy. Nie mam czegoś takiego, jak wymarzony dom. On ma być wygodny, funkcjonalny. Mam się w nim dobrze czuć. Nie miałam nigdy sprecyzowanego podejścia, że ma być piękny, jak w katalogu, i duży. To jest dom, w którym się dobrze czuję, ale czy jest moich marzeń? Nie wiem. Jego posiadanie nie jest moim największym marzeniem.

*** Jak się pani relaksuje po pracy?**

- Różnie. Miałam wiele pomysłów w różnych okresach. Teraz to są przede wszystkim książki. Nadrabiam zaległości. Jak mam więcej czasu i mniej jestem zmęczona psychicznie, to staram się czytać coś trudniejszego. Jak chcę odpocząć, to najchętniej kryminały. Teraz akurat skończyłam trylogię „Milenium”. Jest świetnie napisana. Potrafię zarwać nocną czytanie.

*** Kto u państwa gotuje?**

- Nikt. Dzieci jedzą u babci. Był taki okres, że dużo gotowałam, lubiłam to. Teraz jest różnie. Jak chce mi się coś zrobić, wtedy tak. Ale już coraz rzadziej. Choć nie mam kłopotów z gotowaniem. Nie robię bardzo wyszukanych po-

trań, ale całkiem nieźle mi to wychodzi. Rzadko chodzimy do restauracji. Lubimy chińską kuchnię.

*** Jakoś szczególnie spędzacie 11 listopada?**

- Od kilku lat do południa mąż jest na oficjalnych uroczystościach, a później staramy się, żeby rodzina była w komplecie i świętujemy urodziny starszej córki.

*** Państwa rodzina lubi sport.**

- Kiedyś trenowałam piłkę ręczną, przez siedem lat. Jak byłam w szkole, to chodziłam na wszelkie SKS-y, tak jak moi bracia zresztą. Na studiach dużo pływałam, a teraz narty i tenis. Mąż gra w badminton i pływa. Córka uprawia szermierkę.

*** Jak spędzacie urlopy?**

- Od kilku lat mam taką zasadę, że jadę z koleżankami na tydzień na narty. Ale urlop letni zawsze spędzamy razem, rodzinnie. Ostatnimi czasy postanowiliśmy zwiedzić całą Polskę, ale chyba na kolejny urlop pojedziemy gdzieś w cieplejsze miejsce.

*** Jakie prezenty robi prezydent Raczyński?**

- Z okazji i bez okazji dostaję kwiaty. A prezenty robi różne i z reguły udane. Wie, że uwielbiam fotografować i oglądać zdjęcia, więc często dostaję albumy.

*** Skoro nie dom, to co jest pani marzeniem?**

- Z wiekiem mam coraz mniej marzeń i coraz bardziej realnych. Zupełnie proste, może bardziej oczekiwania. Chcę na przykład, jak każdy chyba rodzic, wychować dzieci na dobrych ludzi.

MARTA CZACHÓRSKA,
JOANNA MICHALAK



- Kiedyś wiele robiłam na szydełku, na przykład firanki, które wiszą w kuchni

■ Narodowe Święto Niepodległości

NIETYPOWA LEKCJA HISTORII

Kilkadziesiąt białych i czerwonych balonów poszybowało w niebo. W ten sposób lubinianie uczcili 92. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Główne uroczystości z okazji 11 listopada odbyły się pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Potem wszyscy przenieśli się na błonia, by oglądać i zwiedzać najnowszy sprzęt wojskowy.

11 listopada to spełnienie marzeń wielu pokoleń Polaków. Rodzice tłumaczą dzieciom, czym tak naprawdę jest ta niepodległość i to jest bardzo ważne. Ja obchodzę to święto podwójnie, ponieważ właśnie 11 listopada urodziła się moja starsza córka, w związku z czym cała moja rodzina wie, jak ważną rolę odgrywa dzień odzyskania niepodległości – podkreśla prezydent Robert Raczyński, który na obchody przyszedł z mamą. Po mszy świętej w asyście

żołnierzy z 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej lokalne władze, kombatancki, harcerze i mieszkańcy Lubina przeszli w uroczystym pochodzie pod pomnik Piłsudskiego. Tam złożono kwiaty i oddano salwę honorową ku czci Polaków walczących o niepodległość.

Potem wszyscy przenieśli się na piknik wojskowy, na błonia, gdzie stały wozy wojskowe. Chętnych, aby obejrzeć je z bliska i sprawdzić, jak to jest siedzieć za ich kierownicą, było więc mnóstwo. Przez

kilkagodzin żołnierz z 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej objaśniali cierpliwie, co to za pojazdy i pomagali się do nich dostać najmłodszym lubinianom.

– To taka nietypowa lekcja historii, no i forma promocji dla naszego wojska – mówi Piotr Midziak, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji, współorganizatora imprezy. – Przyjechało do nas kilkanaście maszyn wojskowych. Żadna nie jest eksponatem muzealnym. Wszystkie są obecnie używane przez nasze siły zbrojne.



Byli między innymi autohaubica Dana, czołg Leopold czy Rosomak. Pod każdą maszyną ustawiała się długa kolejka chcących wejść na nią lub do jej środka. – Jeszcze chodźmy tam – dopominał się kilkuletni Mateusz, ciągnąc ojca za rękaw. – Superfajne. Też chcę być żołnierzem – zachwycił się. Jego tata musiał zaprowadzić chłopca do każdego pojazdu i cierpliwie poczekać, aż przyjdzie ich kolej. Potem pamiątkowe zdjęcie i przechadzka do kolej-

nej maszyny. Podobną cierpliwością musieli się wykazać wszyscy, którzy przeprowadzili na piknik swoje pociechy, i to zarówno rodzice chłopców, jak i dziewcząt.

Długa kolejka ustawiała się także po grochówkę i bigos, którą żołnierze rozdawali za darmo. Jedzenie zniknęło w mgnieniu oka.

To drugi piknik wojskowy, jaki zorganizowano w Lubinie. Organizatorzy chcą, aby stał on się imprezą cykliczną.

MARTA CZACHÓRSKA
MARIOLA SAMOTICHA



Fot. Marta Czachórska, Mariola Samoticha

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa "NOWA" w Lubinie ul. Żurawia 15 ogłasza
ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż:

**1. lokalu mieszkalnego pełna własność, położonego w Lubinie przy ulicy:
SPORTOWEJ 71/14**

II Piętro, pow. uż. 33,00 m², 1 pokój z kuchnią
cena wywoławcza 95.000,00 zł

-Przetarg odbędzie się w dniu 25.11.2010r. o godz. 12⁰⁰

2. lokali użytkowych (pełna własność) położonych w Lubinie przy ulicy:

ŻURAWIEJ 11 Parter, pow. uż. 19,40 m²,
cena wywoławcza 25.000,00 zł

-Przetarg odbędzie się w dniu 25.11.2010 r o godz. 13⁰⁰

KRUCZA 30 Parter, pow. uż. 11,50 m²,
cena wywoławcza 15.000,00 zł

-Przetarg odbędzie się w dniu 25.11.2010 r o godz. 14⁰⁰

Nabywca jest zobowiązany do zapłaty wszelkich kosztów związanych z zawarciem aktu notarialnego w tym również podatku od czynności cywilnoprawnych w wysokości 2% ceny nabycia nieruchomości.

Wadium w wysokości 2.000,00 zł należy wpłacić na konto Spółdzielni:
Fortis Bank Polska S.A. 63 1600 1462 0008 0487 0036 1001

lub gotówką w siedzibie Spółdzielni przed przetargiem.

Wycytowaną cenę nabycia prawa własności lokalu nabywca zobowiązany jest wpłacić na rachunek Spółdzielni w terminie 30 dni od daty rozstrzygnięcia przetargowego. Informację nt. przetargów można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. Żurawiej 15 (pokoju nr.7) lub pod nr. telefonu: 695 880 389, 079/749-79-34.

**W celu obejrzenia lokali należy zgłosić się do działu Administracji
(pokój nr 9) nr telefonu 076 / 749 79 36.**

Spółdzielnia Mieszkaniowa "NOWA" zastrzega sobie prawo
unieważnienia przetargu lub jego odwołania bez podania przyczyn.

ZARZĄD SP-NI



15 LISTOPADA – 15 GRUDNIA

WYSTAWA POD PLATANAMI

Razem zrobimy więcej

Roman

ZAPRUTKO

Kandydat do **Rady Miejskiej**
Lista Raczyńskiego poz. 8

dumny
z **Lubina**



Mieszkańcy Lubina dumni ze swojego miasta.

KWW

Robert RACZYŃSKI
Lubin 2006

Centrum
Innowacji

Audiowizualnych

Razem zrobimy więcej

Marek
BROJANOWSKI

Kandydat do **Rady Powiatu**
Lista Raczyńskiego poz. 3

KWW

Robert RACZYŃSKI
Lubin 2006

Szanowni Wyborcy !

Walka z odkrywką i o zachowanie dorobku naszego życia jeszcze się nie skończyła!

Rządząca Polską koalicja PO – PSL lekceważy wszelkie dotychczasowe protesty mieszkańców.

Dlatego pozostaje nam jedynie droga prawna oraz uzyskanie realnego wpływu na samorządy lokalne.

Pamiętajmy, że w obecnych radach naszego regionu zasiadają min. członkowie PO i PSL, a jak można być „za” a zarazem „przeciw”? Każda partia gdy potrzebuje – wprowadza dyscyplinę partyjną i koniec!

Pójdźmy na wybory i wybierzmy nasz wspólny i apolityczny samorząd!

Nie oddajmy za bezcen naszego ciężko zapracowanego majątku!

Proszę o Wasze głosy!



MISJA SKNERA

NOC ZAKUPÓW!

TYLKO 13.11.2010
Centrum
Innowacji
W GODZINACH
Audiowizualnych

OD 20.00 DO 24.00

**CAŁY ASORTYMENT TANIEJ
O WARTOŚĆ PODATKU VAT!**

LUBIN

www.saturnpolska.com
CUPRUM ARENA • Generała Władysława Sikorskiego 20
Telefon 076 84 85 100 Telefax 076 84 85 109

Poniedziałek - Czwartek
Piątek - Sobota
Niedziela

10:00 - 21:00
10:00 - 22:00
10:00 - 21:00



SATURN

ŻER DLA SKNER!

Teatr w Lubinie

KLAN WESOŁYCH WDÓWEK



Trzy znakomite aktorki: charakterna Krystyna Tkacz, urokliwa Magdalena Zawadzka i pełna ekspresji Joanna Żółkowska zaprezentowały w spektaklu pt. „Klan wdów”, jak pogodnie może być wdowieństwo i ile radości przynosi rozmowa o mężu, który zginął tragiczną śmiercią we własnej toalecie, przygnieciony rezerwuarem. Ku naszemu zaskoczeniu nie tylko panie dobrze bawiły się podczas przedstawienia. Organizatorem jesieni teatralnej jest Miejski Impresariat Kultury w Lubinie.



Rozmowa z Małgorzatą Życzkowską-Czesak, dyrektorem Miejskiego Impresariatu Kultury w Lubinie

Tak trzymać!

Cztery lata temu organizowała pani jesień teatralną pod hasłem „Czy teatr w Lubinie?”. Dziś ten projekt ma tytuł nieco krótszy, po prostu „Teatr w Lubinie”. Czy to przypadek?

To nie przypadek. Dziś już nie ma potrzeby zadawać pytania. Teatr ma sens! Mamy rewelacyjną publiczność i ogromne zapotrzebowanie na wysoką kulturę. Dowodem jest frekwencja na widowni oraz tempo sprzedaży biletów, które można było zamawiać w MIK-u również drogą mailową od początku września. Wtedy ruszyliśmy z promocją jesieni teatralnej.

Skąd wziął się pomysł na taką imprezę?

Zawsze bliski był mi teatr. Jeszcze jako nauczyciel, często wyjeżdżałam z młodzieżą do Wrocławia czy Krakowa, sama też prowadziłam kilka lat warsztaty teatralne, zawsze kończące się przygotowaniem spektaklu. Dziś MIK też proponuje takie warsztaty. Studio- wałam polonistykę na UJ w Krakowie i bywałam w Teatrze STU, który jest mi najbliższy. Chcę się podzielić z lubińską publicznością tą wielką frajdą, jaką jest obcowanie ze sztuką. Dlatego Teatr STU gości u nas drugi sezon i co warto podkre-

ślić, swoje spektakle „Sonata Belzebuba” czy „Szczęśliwe dni”, bardzo trudne technicznie, po raz pierwszy pokazywał poza siedzibą teatru właśnie w Lubinie! Natomiast Wrocławski Teatr Komedia zaprezentował u nas prawie wszystkie swoje tytuły. Co roku jest też Teatr Polski ze Szczecina i wiele innych ciekawych teatrów z Polski, a w tym roku nawet ze Lwowa.

Zrozumiałe, że zapraszamy teatry z całej Polski, ale czy Wrocław nie jest za blisko?

Mimo że najbliżej właśnie do Wrocławia, to jest to jednak kwestia wygody. Łatwiej wybrać się w Lubinie na przedstawienie. Inaczej wymagałoby to całego dnia i zwiększałyby koszty. Potwierdzeniem naszych decyzji jest zadowolenie publiczności, która nieustannie pyta o przedstawienia Wrocławskiego Teatru Komedia oraz fakt, że na spektakl „Szalone Nożyczki”, który po raz kolejny pokazujemy w marcu 2011 roku, przyjechałam już pierwsze rezerwacje!

Miejski Impresariat Kultury niezwykle poszerzył lubińską ofertę kulturalną. Które przedsięwzięcia uznaje pani za najbardziej udane?

Myślę, że koncerty w altanie w parku im. Józefa Piłsudskiego przy alei Niepodległości, które odbywają się od trzech lat w każdą niedzielę lipca i sierpnia o godz. 18 zapełniły lukę małych imprez plenerowych. Miejsce jest niezwykle urokliwe, pod murami obronnymi, w cieniu starych drzew można posłuchać muzyki bardzo różnorodnej, ale takiej „która nie boli” i nie zakłóca niedzielного spaceru. Proponujemy m.in. operetkę, ale także poezję śpiewaną czy piosenkę aktorską. Promujemy również w altanie uzdolnioną lubińską młodzież.

Udanym pomysłem jest też Festiwal Rękodzieła, który towarzyszy Dniom Lubina i w przyszłym roku odbywać się będzie już po raz piąty. Pomysł zrodził się z chęci umożliwienia artystom, wówczas głównie lubińskim, kontaktu z publicznością, która w plenerze mogłaby podziwiać malarstwo i wyroby rzemiosła artystycznego. Zaczynaliśmy skromnie, ale w tej chwili na imprezę przyjeżdża ponad stu twórców z całej Polski, dosłownie od Bałtyku po Tatry. Wielu mieszkańców miasta czeka na Festiwal Rękodzieła, bo właśnie tu, w alei kasztanowej przy Wzgórzu Zamkowym, można kupić niepowtarzal-

ne prezenty, których nie znajdziemy w żadnych sklepach.

A jakie plany na przyszłość?

Powiem nieskromnie: Tak trzymać! Ale poważnie, to pomysłów mam mnóstwo. Po raz trzeci pokazujemy w Lubinie rzeźbienie w lodzie, tym razem z Galerią Cuprum Arena. Już 19 listopada kolejne spotkanie z pieśnią żeglarską. Marzy mi się jeszcze poprowadzenie otwartych wykładów o literaturze dla szerokiej publiczności, bo ludzie potrzebują kontaktu z poezją, nawet jeśli o tym nie wiedzą (śmiech)... a ja na pewno!

Mam już grupę zadeklarowanych chętnych.

ROZMAWIAŁ
WOJCIECH
NIEDZIELSKI

– Pomysłów mam mnóstwo. Po raz trzeci pokazujemy w Lubinie rzeźbienie w lodzie, tym razem z Galerią Cuprum Arena. Już 19 listopada kolejne spotkanie z pieśnią żeglarską. Marzy mi się jeszcze poprowadzenie otwartych wykładów o literaturze dla szerokiej publiczności – wylicza Małgorzata Życzkowska-Czesak



HELIOS

CENTRUM FILMOWE

REPERTUAR KINA HELIOS LUBIN WAŻNY OD 29/10/2010 – 04/11/2010

PREMIERY:

HARRY POTTER I INSYGNA ŚMIERCI cz.1

– OD LAT 12, PROD. USA, WIELKA BRYTANIA

– 09.30, 12.30, 15.30, 18.30, 21.30...

AMERYKANIN

– OD LAT 15, PROD. USA

– 14.00, 18.15...

POZOSTAŁE TYTUŁY:

OSTATNI EGZORCYZM

– OD LAT 15, PROD. USA – 16.15, 20.30, 22.30...

POLICJA ZASTĘPCZA

– OD LAT 12, PROD. USA – 10.30, 12.45, 15.00, 17.15, 19.30, 21.45...

ŚNIADANIE DO ŁÓŻKA

– OD LAT 15, PROD. POLSKA – 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00...

ZANIM ODEJĄ WODY

– OD LAT 15, PROD. USA – 11.00, 13.00, 17.00, 19.00, 21.00...

ŚLUBY PANIEŃSKIE

– OD LAT 12, PROD. POLSKA – 09.45...

ZEMSTA FUTRZAKÓW

– OD LAT 7, PROD. USA – 10.00...

ZAKOCHANY WILCZEK

– B.O., PROD. USA – 09.00, 12.00, 15.00...



Kino Helios, ul. Generała Władysława Sikorskiego 20 59-300 Lubin;

rezerwacja on-line: www.heliosnet.pl

rezerwacja telefoniczna: (076) 724 97 97;

biuro kina: tel. (076) 724 97 90,

biuro kina: fax (076) 724 97 91

KUCHNIE

meblobuk

WWW.MEBLOBUK.COM.PL

**-VAT
ŁAP OKAZJE!**

**DO 30 LISTOPADA
MEBLE BEZ VAT**

GALERIA INDOMO
LUBIN, UL. ZWIERZYCKIEGO 3
INFORMACJA W SALONIE

Organizacja Wesel

ZOORGANIZUJEMY JEDEN
Z NAJWAŻNIEJSZYCH
DNI TWOJEGO ŻYCIA!



- ♥ przygotowanie kuchni (menu)
- ♥ obsługa kelnerska
- ♥ dekoracja sali
- ♥ domowe wypieki

80zł za osobę!
722 144 386

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Badania obejmują wszystkie odcinki kręgosłupa (szj. jny, piersiowy, lędźwiowy), a jego obraz graficzny widoczny na wyniku przedstawiony jest w trzech płaszczyznach. Badanie stóp wykrywa wadki, kłóślawość palucha, szpotawość palca, stopę cukrzycową, siły nacisku, pozwala także zaprojektować wkładki ortopedyczne itd. Pacjenci poddawani w tym celu badaniom kwiatki i monitorzy sesji w celu wyeliminowania wszelkich wskazań do ewentualnej placówki rehabilitacyjnej. Badania przeznaczone dla osób dorosłych, młodzieży i dzieci powyżej 3 roku życia. Dzieci do 11 roku życia badające kręgosłup - badanie stóp GRATIS. Zapraszamy zarówno mieszkańców Lubina i okolic. Całkowity koszt badania całego kręgosłupa - 30zł, całkowity koszt badania stóp - 30zł, koszt badania kręgosłupa + stopy = 50zł.

Rejestracja w godzinach 9.00 - 17.00 pod numerami telefonów: 661-191-727, 694-882-727, 530-725-608

**Zapraszamy na
bezbolesne,
nieinwazyjne badania
całego kręgosłupa
i stóp.**

Akcja promocyjna badań
prowadzona będzie:

dnia 25.11.2010r.

w Lubinie,
ul. Kamienna 1G
w przychodni
"AMEZ"
w godzinach
9:00-17:00



REMONTY

Płytki, panele, regipsy, sufity podwieszane,
instalacje sanitarne i grzewcze, instalacje
elektryczne, instalacje gazowe (próby szczelności)
i inne prace remontowe.

Wystawiam rachunki tel. **606 217 878**

WYSOKA JAKOŚĆ USŁUG

Tu może być
TWOJA REKLAMA

ZADZWOŃ: 76/ 841 23 33

Tylko teraz rabaty do 48%!

TYLKO U NAS!

- * przewodniki PASCALA Gratis!
- * tańsze wycieczki fakultatywne,
- * zniżki na parkingi 50%!

**LATO
2011**

Rezerwacja ofert:

Lubin ul. Armii Krajowej 1 (CK Muza)

Zapraszamy!

**Nie przegap okazji
na najlepsze oferty...**



**BNP PARIBAS
FORTIS**

Bank zmieniającego się świata



Zrealizuj swój plan

z kredytem
gotówkowym **9,9%**

- atrakcyjne oprocentowanie
- 0% prowizji
- do 5 lat kredytowania

Lubin

ul. Marii Skłodowskiej-Curie 45a, tel. (76) 746 68 97

Zapraszamy do naszych oddziałów

Centrum Innowacji Audiowizualnych
ul. Księcia Ludwika I nr 3, tel. (76) 746 68 17

RRSO dla kredytu w wys. 10 000 zł, udzielanego na 60 miesięcy, oprocentowanego nominalnie 9,9% – na dzień 06.09.2010 wynosi 10,36%. BNP Paribas Fortis jest marką, pod którą Fortis Bank Polska SA, należący do grupy kapitałowej BNP Paribas, oferuje swoje produkty i usługi.

www.bnpparibasfortis.pl



**Zapraszamy do korzystania
z basenu "USTRONIE" oraz najnowocześniejszego
basenu "CENTRUM 7" w mieście!**



- sześciotorowa niecka o długości 25 m
- trzy sauny: fińska, turecka i na podczerwień
- mini plaża solarna
- możliwość wykupienia torów dla klientów indywidualnych i dla firm

**ZAPRASZAMY
również na**



GRATKA DLA CZYTELNIKÓW MIEJSKIEJ CZYTELNI

Nowości w bibliotece

Spośród wielu nowości, które pozyskała Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Staszica w Lubinie, proponujemy Państwu do przeczytania:

Klub Matek Swatek

Ewa Stec

ilość stron: 400

Beata - matka Anki, ponadtrzydziestoletniej panny - postanawia działać. Korzysta z pomocy Klubu Matek Swatek. Nie wie, że jej córka już w dniu przeprowadzki do nowego mieszkania poznaje dwóch przystojnych mężczyzn. Jeden jest Anką wyraźnie zainteresowany, drugi... jeszcze bardziej.



[źródło: Azymut]

Oliwkowa farma

Carol Drinkwater

ilość stron: 468

To podwójna historia miłosna. Po pierwsze, jest to oparta na faktach opowieść o związku aktorki Carol Drinkwater z producentem telewizyjnym Michелеm. Po drugie, jest to książka o miłości do konkretnego miejsca na świecie - Prowansji.



[źródło: Azymut]

Państwo Maytree

Annie Dillard

ilość stron: 266

Historia miłosna - liryczna, refleksyjna, stawiająca wiele ważnych pytań na temat miłości, małżeństwa, natury. Dzieje małżeństwa malarki Lou Bigelow i poety Toby'ego Maytree skłaniają do namysłu nad istotą lojalności, przebaczenia, przyjaźni. Jakże mało jesteśmy w stanie dojrzeć w codzienności, jak wiele przeoczymy...



[źródło: Azymut]

Rozwód od Armaniego

Jill Kargman

ilość stron: 320

Holly Talbot, żona finansisty, ma nieograniczony kredyt w najlepszych sklepach Nowego Jorku, jednak świat, w którym się obraca, nie jest doskonały. Po pierwsze: żadna ilość botoksu nie zdołałaby rozluźnić zaciętej miny jej teściowej. Po drugie: mąż tak często wyjeżdża w podróże służbowe, że Holly czuje się jak singielka.



[źródło: Azymut]

Szantaż zza grobu

Carl Hiaasen

ilość stron: 464

Z okazji drugiej rocznicy ślubu biolog morski Chaz Perrone, materialista, cwaniak, tchórz i kobieciarz, zabiera swą piękną żonę Joey na rejs luksusowym wycieczkowcem. Pewnej nocy, tuż przed powrotem do portu, podstępnie zwabia ją na pokład i wypycha za burtę. Jest przekonany, że popełnił morderstwo doskonałe...



[źródło: Azymut]

Żona godna zaufania

Robert Goolrick

ilość stron: 328

Ta osadzona na początku XX wieku opowieść o trojgu ludzi udreżonych gniewem, tłumionymi pragnieniami i poczuciem winy jest subtelna miłosno-kryminalną balladą o czułości, która zabija, o truciźnie, która daje nadzieję na odkupienie.



[źródło: Azymut]

Pure Health & Fitness w Cuprum Arena

NAJWIĘKSZY WYBÓR ZAJĘĆ

Pure Health & Fitness w Cuprum Arena w Lubinie przygotował specjalnie dla Państwa najszerzą ofertę zajęć grupowych.

Tylko u nas będą Państwo mogli skorzystać z najnowocześniejszych treningów fitness w Polsce oraz z standardowych zajęć prowadzonych przez wykwalifikowanych trenerów personalnych.

Intensywne zajęcia wykorzystujące elementy sztuki walki to areobox. Kopnięcia i uderzenia wykorzystywane w tego typu ćwiczeniach doskonale kształtują ciało, wpływają na wzrost wytrzymałości i pewności siebie. Jest to idealny sposób na rozładowanie energii dostępny dla każdego.

Kiedy chcemy popracować nad mięśniami całego ciała powinniśmy wybrać TBC. Jest to trening wzmacniający i wysiłek aerobowy w jednym, przyspieszający proces spalania tkanki tłuszczowej, poprawiający kondycję i wytrzymałość. W zajęciach tych wykorzystujemy różnego rodzaju przybory, jak: ciężarki, gumy, stępy, czasem piłki i sztangi.

Podobnie wpływa na sylwetkę autorski trening PUKB o nazwie PurePump. Ćwiczenia kształtujące mięśnie całego ciała, a wykonywane są ze sztangą, której waga jest dobierana pod względem możliwości ćwiczącego. Trening ten daje wspaniałe rezultaty oraz sam w sobie jest świetną zabawą. Jest doskonały dla kobiet i mężczyzn na spalanie tkanki tłuszczowej oraz związanie mięśni.



Kolejnym treningiem jedynie w Pure Health & Fitness są zajęcia Jukari Fit to Fly. Są to ćwiczenia grupowe, podczas których możesz dać sobie ostry wycisk i dobrze się bawić. Nazwa pochodzi z narzęcza pewnego odległego plemienia i oznacza zabawę. Napniesz mięśnie

i odleciysz, zmęczysz się z uśmiechem, rozciągniesz i zrobisz wymach na zestawie FlySet. Chodzi o poruszanie się w nowym stylu pełnym radości! W listopadzie w klubach Pure pojawi się nowa odmiana Jukari - Fit to Flex. Jest to najnowszy program treningowy stworzony przez firmę Reebok oraz Cirque du Soleil. W płynny, dynamiczny i zabawny sposób pozwala poprawić elastyczność ciała, rozciągnie mięśnie, wzmocni kręgosłup oraz zwiększy ruchomość stawów i zasięg ruchów dzięki zastosowaniu taśmy Jukari Band. Poszczególne ćwiczenia w programie Jukari FIT TO FLEX pozwolą wypracować płynność, precyzję ruchów oraz poczucie równowagi, które można zaobserwować u artystów Cirque du Soleil. Życie nie jest statyczne, życie to ruch! Dzięki rozciąganiu dynamicznemu, jakim jest Jukari FIT TO FLEX, odczuwa się swobodę ruchu i pewność siebie na co dzień! Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych do PURE Health & Fitness w Cuprum Arena na III poziomie.

TS

Prawo i Sprawiedliwość



Marcin

Białkowski

1 miejsce
lista nr 5

Kandydat do Rady Miasta



Materiał KW Prawo i Sprawiedliwość, ul. Nowogrodzka

strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Puchar Zdobywców Pucharów

ZAGŁĘBIE BLIŻEJ AWANSU!

Piłkarki ręczne KGHM Metraco Zagłębia Lubin na własnym parkiecie pokonały zespół CB Mar Alicante 30:28 (13:13). Dzięki tej wygranej to lubinianki są bliżej awansu do kolejnej rundy Pucharu Zdobywców Pucharów.

Spotkanie było wyrównane, jednak optyczna przewaga leżała po stronie, niesionego żywiołowym dopięciem kibiców, Zagłębia. Po pięciu minutach lubinianki prowadziły 3:0, ale jeszcze przed przerwą zawodniczki hiszpańskiego zespołu zdołały doprowadzić do remisu. W drugiej połowie spotkania Zagłębie prowadziło już różnicą pięciu bramek – 19:14 w 38. minucie. Alicante na dziesięć minut przed końcową syreną zdołało jednak wyjść na prowadzenie. W końcówce lubinianki walczyły o jak najkorzystniejszy rezultat i ostatecznie wygrały różnicą dwóch bramek.

Rewanż odbędzie się w niedzielę 21 listopada o godzinie 13 w Alicante.

– W pucharach każda bramka ma znaczenie i trochę szkoda, że nie udało nam się wygrać



różnicą czterech, pięciu trafień. Wtedy na rewanż do Hiszpanii udałybyśmy się na pewno spokojniejsze – mówiła po meczu Kaja Załączna, skrzydłowa lubińskiej drużyny. – Najważniejsze jednak, że wygrałyśmy mecz na własnym parkiecie. W Alicante zagramy tak, aby zaliczka z pierwszego meczu dała nam awans. Na pewno jednak nie będziemy bronić tego wyniku i nie zagramy zachowawczo – dodała.

ŁUKASZ LEMANIK

KGHM Metraco Zagłębie Lubin - CB Mar Alicante 30:28 (13:13)

Zagłębie: Tsvirko, Czarna, Malickiewicz - Załączna 5, Lisowska 1, Semenjuk - Olchawa 10, Obrusiewicz 3, Paluch 2, Jelić, Jochymek 6, Pielesz, Byzdra 5. Alicante: Pradel, Maestro - Tobiasen, Nunez 3, Jovovic, Laura Ortuno, Isabel Ortuno 13, Bernataviciute 3, Beatriz Dura, Angela Garcia 5, Demoniere, Ana de Sousa 2, Beatriz Morales 5.

Wywiad z Bożeną Karkut, trenerem KGHM Metraco Zagłębia Lubin

Spodziewałam się ciężkiej przeprawy

W pierwszym meczu Pucharu Zdobywców Pucharów Zagłębie wygrało 30:28. Czego zabrakło, aby na rewanż jechać z większą zaliczką?

Żeby myśleć o awansie do kolejnej rundy, najważniejsza jest wygrana na własnym parkiecie. Ten mecz był bardzo wyrównany, a przeciwnik do łatwych z pewnością nie należy. W Alicante grają reprezentantki Hiszpanii, Litwy czy Francji i dlatego spodziewałam się ciężkiej przeprawy i tak też było. Trochę szkoda, bo mogło się skończyć 30:26, ale w końcówce zabrakło trochę szczęścia i dokładności.

Która z zawodniczek Alicante sprawiła wam największą kłopotów?

To były zawodniczki, po których spodziewaliśmy się dobrej gry. Przede wszystkim Sousa, Demoniere, a także bramkarka Prudel – są to zawodniczki z dużymi umiejętnościami. Bardzo dobrze poradziły sobie z ich kołową, jednak zbyt dużo bramek rzuciła nam Isabel Ortuno.

– Żeby myśleć o awansie do kolejnej rundy, najważniejsza jest wygrana na własnym parkiecie – stwierdza Bożena Karkut



Rozmowa z Romanem Zaprutko, kierownikiem drużyny MKS Zagłębie Lubin

Drużyna ma duży potencjał

W ostatniej kolejce Zagłębie przegrało z Wisłą. Czego zabrakło, aby stoczyć wyrównany bój z nafiarczami?

W meczu z Wisłą mieliśmy mocny początek, gdyż wyszliśmy na prowadzenie 4:1. Wisła Płock jest drużyną ułożoną bardzo dobrze taktycznie i nie było u nich widać zdenerwowania. Grali długo piłkę i powoli opanowali sytuację na boisku. Ich atutem było paru doświadczonych graczy z zagranicy, bardzo dobre warunki fizyczne i wyrównana długa ławka rezerwowych. Są zdecydowanie lepsi od Zagłębia.



– Tę część sezonu oceniam jako słabą. Mamy drużynę ambitną, która gra bardzo chimericznie – mówi Roman Zaprutko

Pierwsza runda dobiega końca. Jak ocenisz tę część sezonu w wykonaniu Zagłębia?

Tę część sezonu oceniam jako słabą. Mamy drużynę ambitną, która gra bardzo chimericznie. Kilka spotkań przegraliśmy po nierównej grze przez 60 minut. Nasza słaba strona to niewykorzystywanie rzutów karnych i brak dyscypliny taktycznej przez cały mecz.

Przed nami kolejne mecze. W rundzie rewanżowej o punkty będzie łatwiej?

W pierwszej rundzie graliśmy z mocniejszymi drużyna-

mi na wyjeździe, dlatego mamy mało punktów. Myślę, że jak dobrze popracujemy w przerwie zimowej, to nasza pozycja w tabeli będzie o parę miejsc lepsza.

Na które miejsce stać Zagłębie po rundzie zasadniczej?

Drużyna ma duży potencjał i jeżeli uwierzy w siebie, to po rundzie zasadniczej może być w pierwszej czwórce, ale trzeba spojrzeć realnie, że liga jest bardzo wyrównana. Ja jednak wierzę w chłopaków i życzę im dużo zdrowia, bo to jest najważniejsze.

ŁUKASZ LEMANIK

W czym tkwić będzie recepta na sukces i awans do kolejnej rundy?

Tkwią w nas jeszcze rezerwy. Mówię tu przede wszystkim o bramce. Jeśli bramkarki obronią o 30 procent rzutów więcej niż w Lubinie, a zawodniczki rozgrywane rzucą jeszcze więcej bramek z dziewiętego metra, jeśli w tych elementach się obudziły, a w obronie zagramy tak jak całą drugą połowę, powinno być dobrze i mamy szansę na awans.

W Alicante z pewnością możemy liczyć na Karolinę Semenjuk-Olchawę, która jest w znakomitej formie...

Na pewno Karolina od dłuższego czasu prezentuje bardzo wysoką i, co ważne, równą formę. Serce do walki zawsze miała i zawsze nam nakręcała akcję, a teraz włączyła się z rzutem z rozegrania, co jest bardzo celnym elementem. Mecz z Alicante był kolejnym znakomitą meczem w wykonaniu Karoliny i na pewno należy ją wyróżnić. Cieszę się też z dobrej postawy skrzydłowych – Kai Załącznej i Agnieszki Jochymek.

ŁUKASZ LEMANIK

Kandydaci do złota lepsi w Lubinie

Wisła wygrała z Zagłębiem

Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin nie zatrzymali Orlen Wisły Płock. Nafiarcze wygrali w Lubinie 33:25 (18:12). Podopieczni Jerzego Szafranca po bardzo dobrym początku meczu nie sprościli kandydatom do mistrzowskiego tytułu.

Po pięciu minutach gry lubinianie prowadzili 4:1. Zawodnicy Wisły starali się odrobić straty, jednak nie potrafili przebić się przez szczelną obronę gospodarzy. Najwięcej problemów nafiarcze mieli jednak ze znalezieniem sposobu na Michała Świrkułę, który bronił jak w transie. Po ośmiu minutach i ko-

lejnej bramce Pawła Adamczaka było 5:2, a pięć minut później Zagłębie prowadziło 7:4. Niestety na tym się skończyło. Brązowi medaliści poprzedniego sezonu do przerwy prowadzili już 18:12. Przyjezdni mieli Arkadiusza Miskę, który sprawiał najwięcej problemów lubińskiej defensywie. W 53. minucie

właśnie po bramce tego zawodnika przyjezdni wyszli na najwyższe prowadzenie w meczu – 30:21. Mecz zakończył się wynikiem 25:33.

– Na początku całkiem niezłe to wyglądało. Prowadziliśmy kilkoma bramkami, ale jeszcze przed przerwą Wisła nam odskoczyła, co ciężko było odrobić. Płock przy-

jechał do nas dwiema równymi, bardzo mocnymi siódmkami i to chyba okazało się kluczem do ich zwycięstwa. Chcieliśmy wygrać, ale punktów będziemy musieli poszukać w meczu w Puławach i w kolejnych spotkaniach – powiedział po meczu Bartłomiej Tomczak.

ŁUKASZ LEMANIK

MKS Zagłębie Lubin - Orlen Wisła Płock 25:33 (12:18)

Zagłębie: Świrkuła, Malcher - Orłowski, Stankiewicz 7, Rosiek 1, Tomczak 6, Paweł Adamczak 3, Fabiszewski, Kozłowski 1, Szymylik 2, Piotr Adamczak, Obrusiewicz 3, Migala 2.

Wisła: Wichary - Chrapkowski 4, Backstrom 3, Miska 8, Samdahl 3, Madsen, Twardo 2, Kuzelew, Syprzak 2, Kavas 5, Dobelsk 6.

Młody Milewicz górą

W Rydzynie koło Leszna odbył się Puchar Polski kadetów w boksie. W turnieju wzięli udział pięściarze Górnika Lubin, którzy z kolegami z trzech innych klubów reprezentowali strefę dolnośląską.

Startowało 87 zawodników z 49 klubów. Na Puchar Polski przyjechali mistrzowie stref z 13 okręgów pięściarskich w Polsce. Strefę dolnośląską reprezentowali zawodnicy MKB Górnika Lubin, Gwardii Wrocław, SSS Boksera Strzegom oraz DKB Dzierżoniów. Najlepszym pięściarzem w Pucharze Polski uznano Patryka Milewicza (syn Roberta, znanego w Lubinie boksera) z lubińskiego klubu. Medale dla Dolnego Śląska zdobyli:

Waga 52 kg.

Patryk Milewicz
- MKB Górnik Lubin - złoto

Waga 54 kg.

Mateusz Strugała
- Gwardia Wrocław - brąz

Waga 63 kg.

Dawid Muraszko
- SSS Bokser Strzegom - brąz

Waga 66 kg.

Kamil Bednarek
- DKB Dzierżoniów - złoto

Waga 80 kg.

Sebastian Hładun
- MKB Górnik Lubin - srebro

DAWID SOŁTYS

Mateusz Bartczak jest piłkarzem, którego w Lubinie albo się lubi, albo nie. Mało jest kibiców, którzy mają do niego stosunek obojętny. To jednak go nie interesuje, on robi swoje

ZNOWU URATOWAŁ ZAGŁĘBIE

Zagłębie Lubin zremisowało w ostatnim spotkaniu z GKS-em Bełchatów 1:1. Wyrównującą bramkę zdobyło na kilkanaście minut przed końcem. Jej autorem był Mateusz Bartczak. Doświadczony pomocnik miedziowych w tym sezonie do siatki rywali trafił już czwarty raz.

Niestety część kibiców chciała by się go pozbyć z klubu. W liście otwartym sprzed kilkunastu dni Stowarzyszenie Sympatyków Zagłębia Lubin Zagłębie Fanatyków postulowało m.in. o „Nieprzedłużanie kontraktów z zawodnikami, którym w czerwcu kończą się umowy, a szczególnie z Mateuszem Bartczakiem, który wielokrotnie dawał przykład braku szacunku dla kibiców, barw klubowych, a co za tym idzie – dla właściciela Klubu. Niezbędna jest budowa nowej drużyny w oparciu o przemysłane transfery i kilku młodych piłkarzy występujących obecnie w naszym klubie” oraz „Wstrząśnięcie szatnią – piłkarze, którzy godnie zarabiają, mają prezentować należyty poziom i prowadzić się w sposób profesjonalny. Nie wyobrażamy sobie sytuacji, że ktoś przechodzi obok meczu, czy namawia młodszych kolegów, do grania przeciwko trenerom, którzy mu się nie podobają – a mamy takie wrażenie, że wspomniany pan Bartczak i kilku starszych piłkarzy manipuluje młodszyimi zawodnikami”.

Takie zdanie ma jednak część kibiców, trudno ocenić jak duża. Są również zdecydowani zwolennicy Bartczaka. Mówią, że jest to jeden z najbardziej wyróżniających się piłkarzy zespołu i robi to co do niego należy. Na razie więcej atutów jest po stronie pomocnika Zagłębia. Bo



Część kibiców chciałaby się pozbyć z klubu Mateusza Bartczaka

kto, jak nie właśnie Bartczak jest najsilniejszym strzelcem drużyny? Głębia wysłał tego gracza, to dziś lubinianie znajdowałby się w strefie spadkowej. Faktem jest, że Bartczakowi

TABELA EKSTRAKLASY

1. Jagiellonia Białystok	13	26	18:11
2. Korona Kielce	13	24	19:15
3. Wisła Kraków	13	21	19:15
4. Legia Warszawa	13	21	15:19
5. GKS Bełchatów	13	20	14:13
6. Lechia Gdańsk	13	20	18:14
7. Polonia Warszawa	13	20	21:14
8. Górnik Zabrze	13	19	13:20
9. Polonia Bytom	13	17	13:14
10. Zagłębie Lubin	13	16	10:14
11. Śląsk Wrocław	13	16	17:17
12. Ruch Chorzów	13	16	11:12
13. Arka Gdynia	13	16	7:9
14. Lech Poznań	13	15	17:14
15. Widzew Łódź	13	15	18:15
16. Cracovia Kraków	13	5	11:25

w czerwcu kończy się umowa z klubem z Dialog Areny. Czy zostanie przedłużona? Czas pokaże.

Z GKS-em Zagłębie zremisowało po bramce Bartczaka, choć było bliskie zwycięstwa. Świetną okazję na zdobycie gola miał również Szymon Pawłowski, ale jego strzał z sześciu metrów obronił bramkarz rywali. W końcówce spotkania nie popisał się również arbiter Szymon Marciniak, który nie poddyktował jedenastki za faul na Dawidzie Plizdzie.

Na razie lubinianie zajmują dziesiątą pozycję. Mają jednak tylko jeden punkt więcej od 15. drużyny w ekstraklasie - Widzewa Łódź.

DAWID SOŁTYS

Odgrywa dużą rolę w mieście...

Wszystkie światła na sport

– Cieszę się, że starostwo zrezygnowało z pomysłu budowy hali obok stadionu – nie ukrywa Robert Raczynski, którego zdaniem lokalizacja obiektu widowiskowo-sportowego na obrzeżach miasta utrudniłaby dostęp uczniom szkół i klas o profilu sportowym.

– Lepiej, jak ta hala powstanie w centrum, bo młodzież w tygodniu nie będzie musiała tracić czasu na dojazdy na treningi – argumentuje.

Prezydent zamierza jednak oświetlić boisko treningowe obok stadionu. – Teraz młodzi ludzie nie mogą na nim grać po zmroku i tak od listopada do lutego, obiekt ten po godzinie szesnastej nie może być w pełni wykorzystany. Teren ma kilku właścicieli, ale nie sądzę, by ktokolwiek był przeciwny temu, aby miasto sfinansowało tam oświetlenie – mówi Robert Raczynski. Gospodarz Lubina przy-



Prezydent zamierza między innymi oświetlić boisko treningowe obok stadionu

pomina, że sport odgrywa dużą rolę w mieście. – Tu ludzie lubią sport. Są także wspaniałymi kibicami. W Lubinie działa kilkadziesiąt klas sportowych, wszystkie szkoły mają nowoczesne boiska – wylicza.

Prezydent deklaruje, że w najbliższej kadencji zamierza wybudować halę sportowo-widowiskową w pobliżu OSiR-u. Chce też zadaszyć pobliskie lodowisko i tor do jazdy szybkiej oraz korty tenisowe.

– Brakuje nam jeszcze basenów odkrytych, których budowa powinna się zamknąć w kwocie 8 mln zł – przyznaje Robert Raczynski, który długo chwalił lubińskich sportowców za spektakularne osiągnięcia.

– Dzięki ostatnim inwestycjom miejskim w obiekty sportowe, Lubin stał się drugim miastem na Dolnym Śląsku pod względem wyników osiąganych w rywalizacji sportowej młodzieży

– przyznaje Marian Węgrzynowski, członek PKOl.

Kandydat na prezydenta chce stworzyć w mieście kompletne warunki do uprawiania sportu. – My tworzymy bazę, a rodzice niech odciągają dzieci od komputerów i niech ich zachęcają do uprawiania sportu – prosi lubinian prezydent, który przytoczył swą niedawną rozmowę z trenerem piłki nożnej Rafałem Ulatowskim.

Panowie rozmawiali na temat fatalnej postawy polskiej reprezentacji piłki nożnej. Ulatowski zna odpowiedź na pytanie, dlaczego tak trudno skompletować zdolną jedenastkę. – Proszę zobaczyć, ilu młodych ludzi biega dziś za piłką na podwórkach, a ilu jeszcze te kilkanaście lat temu. Teraz młodzież woli grać z komputerem niż z kolegami – mówił trener do Roberta Raczynskiego.

JOANNA MICHALAK

W niedzielę Zagłębie Lubin grać będzie na wyjeździe z wicemistrzem Polski – Wisłą Kraków

Przeciw mocnej ekipie

Początek potyczki o godzinie 14.45. Ci fani, którzy do Krakowa się nie wybiorą, będą mogli obejrzeć mecz w stacji Canal+ Sport.

Krakowianie w tym sezonie grają bardzo przeciętnie, ale choć grą nie imponują, to zajmują trzecie miejsce w lidze. Wisła w 13 meczach poniosła aż cztery porażki. Ostatnio jednak dwa razy z rzędu wygrała, nie tracąc przy tym bramki. W minionej kolejce wiślaczy ograli u siebie Legię Warszawa 4:0. To był zaskakujący wynik, bo o ile na początku sezonu gracze ze stolicy zawodzili, o tyle ostatnio grali bardzo przyzwoicie. Trafili jednak na nieźle dysponowaną Wisłę. Zawodnikami z Grodu Krakowa steruje teraz holenderski trener Ro-

bert Maaskant. Przejął on zespół po Henryku Kasperczaku (Tomasz Kulawik był tylko szkoleniowcem tymczasowym). Holender nie miał prawie w ogóle wpływu na letnie transfery, bo do Krakowa trafił w końcówce sierpnia. Wisła jednak przed sezonem dokonała kilku roszad w składzie. Odszedł m.in. Arkadiusz Głowacki, a pojawili się Nourdin Boukhari, Gordan Bunoza, czy Erik Cikos.

Na Wisłę zawsze trzeba uważać. Krakowianie przez lata absolutnie dominowali w polskiej lidze. Ostatnio trochę osłabli, ale mimo to jest to nadal czołowa drużyna ligi. Na kogo szczególnie trzeba uważać? Oczywiście na Pawła Brożka.

DAWID SOŁTYS



Ci fani, którzy do Krakowa się nie wybiorą, będą mogli obejrzeć mecz w stacji Canal+ Sport

Podsumowanie czteroletniej kadencji rad

To już jest koniec

Rada miejska jako jedyna nie pożegnała się z kadencją. Uroczyście podsumowali za to swoją pracę ostatnich czterech lat radni gminy i powiatu.

Były przemówienia, trochę statystyki i podsumowań, teraz wielu radnych ponownie stanie w szranki wyborcze, by po wyborach 21 listopada móc raz jeszcze zasiąść w radzie.

– Myślę, że ogólnie ta kadencja była udana – podsumowuje Edward Łagun, przewodniczący rady, a jednocześnie członek Teraz Lubin. – Ogólnie radni mają za sobą dużo pracy, nie tylko podczas sesji, ale też w komisjach – wylicza Edward Łagun.

Przewodniczący nie dostrzega żadnych uchybień w pracy radnych. Opozycja z kolei cieszy się, że za tej kadencji w powiecie w końcu zaczęło się coś dziać.

– Plusy tej kadencji są takie, że po 12 latach w końcu zaczęliśmy budować i remontować drogi, minusy – że nie zaczęliśmy od dróg najbardziej zakorkowanych, jak Jana Pawła II czy Paderewskiego – ocenia Damian Stawikowski z Lubin 2006. – Ale najważniejsze jest to, że w powiecie lubińskim w końcu zaczęło się inwestować – dodaje.

Choć jako trudną, ale jednak pozytywnie swoją pracę oceniają radni gminy wiejskiej Lubin.

– Ta kadencja minęła nam jak jeden moment, było bardzo dużo inwestycji, wiele zrobiliśmy na rzecz oświaty – podsumowuje wójt Irena Rogowska.

Zdaniem wójt największym sukcesem też kadencji jest zaangażowanie mieszkańców do pracy na rzecz gminy.

O sukcesach i niepowodzeniach, po czterech latach kadencji, mówi też przewodniczący rady gminy, Roman Komarnicki.

– To była trudna kadencja, mieliśmy bardzo dużo pracy i podjęliśmy prawie 300 uchwał – ocenia Roman Komarnicki. – Za największy sukces uważam przyjęcie studium uwarunkowań gminy, a za porażkę – nieokreślenie planu zagospodarowania przestrzennego, przez co nadal bazujemy na planie z 2002 roku – dodaje przewodniczący, który kadencję radnego sprawuje już po raz szósty, począwszy od 1978 roku.

MARIOLA SAMOTICHA

ZDUBBINGOWANE



Przewodniczący Marek Bubnowski z TL nie zwołał pożegnalnej sesji rady miasta. Teraz kandyduje do rady powiatu, bo – jak mówią jego koledzy z rady – od dawna mieszka na wsi.

Audiowizualnych



Do serca przytul psa

Trójka w biedzie

To ich ostatnia szansa na znalezienie nowego domu i kochającego właściciela. Jeśli po dwa szczeniaki i jednego kota, które obecnie przebywają w lecznicy weterynaryjnej, nikt się nie zgłosi, zwierzęta trafią do schroniska.

Dzięki naszym Czytelnikom udało się już znaleźć dom dla wielu niechcianych zwierząt. Ostatnio w dobre ręce trafił młody pies alaskan malamut. Domu szukają jeszcze trzy zwierzęta.

Dwa szczeniaki, samce, które trafiły do lecznicy weterynaryjnej na początku listopada, mimo że są sympatyczne i lgną do ludzi, nie znalazły jeszcze nowego domu. Nowego właściciela szuka też 3-miesięczny kocurek. Został on potrącony przez samochód, ale już wyzdrowiał.

Jeśli ktoś chciałby zaopiekować się którymś ze zwierzątek, powinien zadzwonić pod numer (76) 842-17-88 lub 601-844-472, w godzinach 9-18.

REDAKCJA

HOROSKOP

Baran

Układ planet jest niekorzystny, ale Ciebie jakby ten fakt nie dotyczy. Żyjesz pełnią życia, cieszysz się szczęściem w miłości i sukcesami w pracy. Widać, że nawet złe wpływy gwiazd można niwelować gorącym uczuciem.

Byk

Choć jesteś zadowolony ze swojego życia uczuciowego i nie pragniesz zmieniać partnera, to w drugim tygodniu listopada może Ci się zdarzyć nieoczekiwana randka. Spokojnie rozważ wszystkie za i przeciw, zanim na nią pójdziesz.

Bliźnięta

Listopad będzie dla Ciebie doskonały, by podejmować szybkie i ryzykowne decyzje. Nie przejmuj się na zapas, dokonasz dobrych wyborów. Pomoże Ci w tym intuicja i pewność siebie. To dzięki tym cechom zajdziesz dalej, niż sądziłaś.

Rak

Dla chcącego nic trudnego. Jeżeli w najbliższych dniach będziesz kierował się takim mottem, to żadna sprawa nie będzie dla Ciebie zbyt skomplikowana. Uważaj, żeby w natłoku zajęć nie zawałił relacji z ukochaną osobą.

Lew

Przez kiepską pogodę będziesz narzekał nie tylko na katar i przeziębienie. Doskwierać Ci będzie także fatalny nastrój. Jednak nawet na to znajdziesz się sposób. Przyjacieli wysłuchaj Twoich narzekań na zły świat, i znajdzie radę na kłopoty.

Panna

Gdy wszystko wokół pędzi i się zmienia, stabilnym punktem Twojego życia okaże się rodzina. W domu znajdziesz zrozumienie, bo bliscy jak nikt inny potrafią pocieszyć ciepłym słowem i wesprzeć w kłopotach.

Waga

Wykorzystaj zbliżającą się okazję i pokaż swojej sympatii, że można i warto Ci zaufać. Sprawdź się w jednej sytuacji, a łatwiej pójdziesz następnym razem. Zaufanie to wielki atut, który trzeba docenić.

Skorpion

Powinieneś znaleźć w sobie siłę, by przetrwać kilka najbliższych dni. Naprawdę warto, bo potem będzie już tylko z górki. W połowie miesiąca rozwiąże się wiele spraw i problemów, a codzienne kłopoty zaczną znikać jak mydlane bańki.

Strzelec

Nadchodzące dni będą pełne nagłych zwrotów akcji i adrenaliny. Zwłaszcza na froncie zawodowym czeka Cię mnóstwo zdarzeń, nad którymi nie będziesz miał zbytnej kontroli. Ostoja okaże się Twoja sympatia, która wniesie spokój w Twoje życie.

Koziorożec

Będziesz musiał ustalić sobie listę celów do osiągnięcia, inaczej Twoje plany wezmą w łeb i rozpułną się jak we mgłę. A że jak się wali, to na całej linii, szykuj się więc na sprzeczki z ukochanym. Pójdziesz o to, co zwykłe.

Wodnik

Jeżeli planujesz w najbliższym miesiącu zrealizować większe przedsięwzięcie, to pamiętaj, że nie musisz męczyć się z nim sam. Przy Tobie jest wielu pomocników, którzy chętnie wyciągną do Ciebie dłoń. Rozejrzyj się.

Ryby

Szykuje się nerwowy czas dla Ciebie i Twojej sympatii – ona bez przerwy będzie miała o coś pretensje i żale. Włączy też do repertuaru niezasadnione sceny zazdrości. Będziesz miał już dość i może właśnie wtedy przyjdzie czas na skończenie tego związku.

■ Rozmowa z Andrzejem Górzyńskim, przedsiębiorcą lubińskim, radnym miejskim mijającej kadencji i zarazem kandydatem na radnego z KWW Robert Raczyński Lubin 2006

MOJE WIDZENIE LUBINA

* Mijająca kadencja rady miejskiej w Lubinie, obfitująca w wiele kontrowersji, powinna pana wystarczająco zniechęcić do dalszych działań. A jednak bierze pan udział w wyborach już trzeci raz. Jakie są tego zasadnicze powody?

- Proszę zauważyć, że mimo sporów i kontrowersji, prezydent Lubina konsekwentnie realizuje swój program. Cztery lata temu wpisałem się swoimi umiejętnościami, moim widzeniem Lubina w proponowane przez Roberta Raczyńskiego zmiany. Jestem zwolennikiem powrotu miasta do rangi niekwestionowanej stolicy Zagłębia Miedziowego. Stworzenia silnego ośrodka, dalekiego od wizji sypialni dla górników. Przez minione cztery lata, mimo kontrowersji w radzie, zrealizowaliśmy zasadniczą część tego programu. Teraz przyszedł czas na kontynuację, w której chcę wziąć aktywny udział.

* Na jakiej podstawie sądzi pan, że program waszej formacji wyborczej, Lubin 2006, jest najlepszy, godny kontynuacji?

- Praktycznie mamy już możliwość przeglądu propozycji stawianych przez wszystkie podmioty uczestniczące w wyborach. Te same stare obietnice, z których wypadła jedynie budowa obwodnicy, bo... jest już realizowana. Ten temat był stałą obietnicą wyborczą każdej partii na przestrzeni 40 lat, lecz tylko my podjęliśmy się budowy. Po przeglądzie banalnych propozycji łatwo dojdź do wniosku, że chodzi o władzę, a nie pracę dla lokalnej społeczności. Nasz program jest inny. Stawiamy sobie cele, które musimy osiągnąć. Zaznaczam sobie, bo to nam przypadnie za szczyt kontynuacji tego wszystkiego, co dla miasta udało się zrobić i nie we własnym interesie, a jedynie dla naszej, lokalnej społeczności. Stawiane sobie zadania nie wypływają z ambicji politycznych, lecz są realne, zgodne z oczekiwaniami

mi mieszkańców naszego miasta. To dla nich chcemy pracować. Wielu ludzi pamięta kpinę z programu budowy Zalesia - dzisiaj miejsca coraz piękniej zabudowanego.

* Z wcześniejszych rozmów z panem wiemy, że chciałby pan zreformować kilka spraw związanych z radą.

- Od dawna uważam, że działalność radnych powinna być bezpłatna. Ich zadania są proste i jasne. Głównie dotyczą spraw związanych z budżetem i planami zagospodarowania miasta. I dlatego wyborcy powinni zwrócić uwagę na kandydatów w taki sposób, by wybrać przede wszystkim fachowców, którzy nie będą zajmować się drobiazgami, a sprawami głównymi, dotyczącymi miasta. Właściwy wybór, to gwarancja skupienia się na problematyce miasta, a nie na wzajemnych sporach politycznych. Wiem, że rozmawiam o przyszłości, ale widzę konieczność wybo-

ru z okręgów jednomandatuowych, przy ograniczeniu liczby radnych. Nowy Jork ma 40 radnych, Lubin 23.

* Pan akurat idzie do rady nie z powodu diet.

- Fakt, od wielu lat moje diety przeznaczam na cele charytatywne, bowiem przepisy nie zezwalają na rezygnację z nich. Mity, jakie dotyczą diet radnych, powodują nadmierne zainteresowanie ludzi, których do wyborów „pcha” magia pieniędzy, a nie chęć pracy dla lokalnej społeczności. Przypadkowość wyboru powoduje więc, że radni nie są gronem ekspertów, a wpadając w pułapkę partyjnych i politycznych celów, nie potrafią działać na rzecz miasta. Radni nie powinni być podzieleni, lecz wspólnie realizować najlepsze zadania, niezbędne dla funkcjonowania nowoczesnego miasta.

* Co zatem jest sednem programu wyborczego KWW

Robert Raczyński Lubin 2006?

- To proste! Mamy obowiązek całościowego widzenia lubińskich problemów, obarczony koniecznością ich rozwiązywania i likwidowania barier dla lepszego funkcjonowania miasta. Chcemy podnieść rangę miasta i uczynić z niego nowoczesnie działające centrum Zagłębia Miedziowego. Tak, by było dogodne dla społeczności, jako miejsce pracy, życia i wypoczynku. Nie możemy więc pa-

trzeć jednostkowo. Zbudujemy to, zorganizujemy tamto. Miasto i ludzie mają swoje potrzeby. Mądrym, rzetelnym działaniem chcemy te potrzeby zaspokajać.



www.andrzejgorzynski.pl



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych
**Tymoteusz
MYRDA**
Kandydat do Sejmiku
Lista 12 poz. 8

**Razem
zrobimy więcej**



KOMITET WYBORCÓW **RAFAŁA
DUTKIEWICZA**



**Stawiam na
bezpartyjny
Dolny Śląsk**

**Kandydat do Sejmiku
Lista Dutkiewicza, poz. 8
Tymoteusz Myrda**